

Organizacja (część sprawozdania C. K. R. I  
na 18 zjazd P.P.S.)

13

Aby należycie ocenić rozwój naszej organiza-  
cji partyjnej w ciągu ostatnich 2-ech lat,  
musimy się cofnąć wstecz do czasów powsta-  
nia pierwszych jej zarzątków. Po znacz-  
nych niepowodzeniach 93r., które uwydatniły  
całkowitą anarchię w ówczesnych stosunkach  
organizacyjnych P.P.S., - w październiku tego-  
ż roku powstał w Warszawie prezanski „Komi-  
tet Robotniczy” P.P.S., dobranej przez emisa-  
ryusza R. Z. S. P. Ówczesna sekcja litewska P.P.S.  
do Komitetu tego wyznaczyła delegata do siebie  
i w ten sposób powstał zarządek pierwszego  
centralizowanego ciała P.P.S. - późniejszego  
C. K. W skład organizacji wchodziły wtedy:  
w Warszawie wszystkie stowunki dawnego „Zje-  
dnaczenia” (frak. mularski, recercki, piwowarski  
i rozproszone stowunki z innych frakcji), niekli-  
sane jednostki z dawnego „Prakletyanatu” oraz  
kilka przystąpiętych dla sprawy już w czasie  
istnienia P.P.S. Ich powinięty były bardzo

niecierne stosunki w Częstochowie, Zawier-  
ciu, Dąbrowie i Białymstoku. Owersna  
sekcya letewska, a zwłaszcza była dość liczna  
i oddawała wielkie usługi P. S., wśród ro-  
botników stosunków miasta niewiele a i te  
dosi' donyweren.

W lutym 1911. został zwolony zjazd ordo-  
ków organizacyi, dobranych przez owersnyk.,  
a którzy już na zjedzie ukonstytuowali  
się w instytutach m. z., wybrali pierwszy C. K. K.  
z siedziskiem w Warszawie i nakreśliłi  
skład organizacyi partyjnej. Składa się ona  
składnie z następujących stopni: a) C. K. K.,  
b) m. z., c) miejscowe K. A. d) K. A. e) s.  
Do specjalnych czynności. Każda miejscowość  
objęta ruchem powinna mieć swój K. K.,  
K. A. w pierwszym stopniu organizacyjnym,  
gdzie powinny się wykształcać najenergij-  
niejsza i najinteligentniejsza jednostki  
do przyszłej roboty. W ten sposób zakła-

Danie K.K. i podległych im kółek miało  
stanowić główne zadanie pracy organizatorskiej.

Pierwszym rezultatem tego było założenie  
K.K.K. i kilku kółek wykładowych, nawią-  
zanie statycznych stosunków z wreszcie powstałą  
organizacją robotniczą oraz z parą jednostkami  
w Łodzi. Po za tem nie wiele zmienito  
się na lepsze, zwłaszcza bardzo wiele pro-  
stawiały do zrywania stosunki z prowincją,  
podtrzymywane dość ospale i w niuans otępi.

W samej Warszawie organizacja rozwijała  
się nad wyraz szybko wobec zawieszonych na-  
poci dość silnej wólcas „S.D. K.P.,” wygł-  
odem, której warszawiancy zajęli stanowisko  
abyt mało partyjne, tak że zasilałi ją nawet  
wydawnictwami agitacyjnymi. Z chęcią ukra-  
żania się „Robotnika” rozwij sięt narych  
zaświat postępowani szybkoj rozpódz. P.P.S.  
zająłi narelnie stanowisko w ruchu ro-  
botniczym. Wkrótce jednak awersy sier-

próbowe osłabity znawca ~~XX~~ organizacyj  
i na czas pewien wstrzymany ~~zabran~~ <sup>te</sup> ~~pracy~~  
~~organizacyj~~ <sup>rowej</sup>. Zaawano (C.K.R. jak i W.K.R.)  
ulezły norbicim i usitowania porostatych  
otontów skienowane by' nuciaty wytyczanie  
ku utrzymaniu wyrownictwa, "Robotnika" i  
Kolportazim. Wynytkie stosunki w Heronawie  
i z prawninyz zacięzły na barkach 2-eh nu-  
skliwnych jed noszek, o prowadzenim w calyjn  
cięzn parcy organizatorskiej nie mozły byc  
nowy. Stan ten pogorszył się jeszcze  
wskutek ponownych awentów w czerwiecu  
95 r. na kilka dni przed III-im zjazdem.

Zjazd ten sprawa udoskonalenim orga-  
nizacyi partyjnej zyjnowai się nie mógł,  
gdzi przedewszystkiem naturalo jn stworzic.  
Mógłt on tylko na C.K.R. obowiazek: a)  
zwiększyciej objeizac' niejnowosci objeiz  
działalnoscij partyji, b) zorganizowac' kon-  
ferencyę wybitniejzych agitatorów partyji,

ej ratoriji sprecyzalne koto agitatorow w celu  
<sup>wyszukania ich</sup>  
~~uwolnienia ich~~ na prowincyę do niej nowosci  
 nieobjętych naciskiem i zastawianiu <sup>stronnych</sup> ~~nie~~ <sup>organizacji</sup>  
 racyi prowincjonalnych. Z temi robotami zaniamni,  
 majo przed soba rkie organizacyi nastas-  
 slony przez II-i zjazd, podjzylisiny prace  
 pncerman przez arendy.

Stan organizacyi w chwili owej byl prawie  
 ze rozpaczliwy. Za wyjatkiem A. K. R., kto-  
 nego funkcyonowanie w owym czasie bylo  
 dacie problematycznym, nie mieliisiny zadnej  
 organizacyi scislonej. <sup>A</sup> ~~Stosunki z prowincyą~~  
 niebytko pod wzgledem organizacyjnym pas-  
 stawily bandro wiek do zgerenia.

Przed niostem szczegolnej troskliwoosci  
 A. K. R. wtedy byla Łódź. Dla rozbudzeni-  
 kam ruchu zrobilisiny ze swej strony wysytko,  
 co zrobic mozna bylo, niestety do tychczas  
 bezskutecznie. Pierwotnie nawiazalisyiny  
 stosunki z paru jednostkami przybytymi


Łódź

tam z pańszczyz, które jednak opóź-  
szenie chęci nie miały żadnych stosun-  
ków z robotnikami; w celu nawiszenia  
traktował z nich  
jedyn <sup>z nich</sup> wstępil jako prosty robotnik do  
fabryki; drugi robot inżynier, <sup>zajmujący</sup>  
lekce dzieciom robotników. To za tem  
głównie ich robotę było rozpowszechnianie  
„Robotnika” (kole 100 egz.) po domach rzemie-  
ślniczych przez robotników, wrzucanie go przez  
okna do szubien, nawet rozdawanie na ulicy  
przy wyjściu z fabryki. Wszystkie te starania  
wykazały, że ogół chętnie chwycił <sup>i wydał</sup> wy-  
dawnictwa, natomiast próby nawiszenia  
statycznych stosunków organizacyjnych rapoty-  
katy przeszły z jednej strony w obszar  
prześladowania, która nigdzie nie jest tak  
silną jak w Łodzi; z drugiej w tem, iż  
szpilon udało się tam na dobre zapo-  
danowi wśród robotników. Stąd też <sup>w</sup> przy  
stosunkach z ludźmi prostackimi po an-

wyżym „Zwiastku” i „S. D. k. P.” nępotykaliśmy  
 albo całkowitą nieufarć albo osobistości  
 podejrzane. W rezultacie 2-ich naszych referen-  
 jerniejzych ludzi musiało opuścić Łódź,  
 a dwukrotne areszty raz za po dostarczeniu  
 wydawnictw i niewolity nas ostatecznie  
 wyneć się wszelkich stosunków z ludźmi,  
 pozostałymi po dawnej robotie. Rasowe  
 osiedlenie się w Łodzi jednego z naszych m. z.  
 nie posunęło ten sprawy w ničem napród  
 i dziś w Łodzi, tak jak i na pozostałym obsz-  
 ę sprawozdawczego, żadnej organizacji nie mamy.

Daleko lepiej rozwijały się w powiatku Pabjanice  
 stosunki nasze w Pabjanicach. Kawiarane  
 na skutek w lecie 95 r. oddane one zostały  
 pod kierownictwo komitetu składającego  
 się z 3 członków, z którymi komunikowaliśmy  
 się dość często zwłaszcza wobec wielkiego  
 zapotrzebowania tam naszych wydawnictw  
 i związanych z tem urządzeń adwiduim.

3



Co za komitetem istniało tam jeszcze  
liczniejne kółko, zbierające się dośi' często  
dla wspólnej pracy, obmyślenia szerzej  
kolportażki naszych wydawnictw oraz omawiania  
nad zbieraniem składek. W tym czasie na-  
wizano liczne stosunki po wsiach w pow.  
Łaskim, co wywarło się w realnem zapo-  
bowaniu „Dobrej słowiny“ i „Głowa tyranom“, któ-  
rych w ciągu paru miesięcy rozeszło się tam  
do 200 egz. Towarysze nasi obliczali, iż  
odtymywane przez nich 60 egz. „Robotnika“  
czyli stale 400 do 500 osób. Ażder rychkie  
postępy ruchu, o których mówiono już w ca-  
łych Łaskianach, wskazyje niemał publi-  
cnie na prowadzenie ruchu, zwrócić uwagę  
żandarmerii. Ażder rychkie rewirye po wsiach  
pod poronem poszukiwania broni, w lutym  
1907. r. zjechał do Łaskian pułkownik ian-  
nicki na śledstwo i rewirye. Wszystko to,  
zostawiam wobec ujawnienia się paru



Donoszcili wśród robotników, spowodowało  
 pewien popłach i zamęt; postanowiono  
 ponaglać o lepszym antykonspiracyjnym i  
 tymczasem pewien przyśpieszenie z roboty, ograni-  
 czając się tylko do kolportowania „Robotnika”.  
 W tym czasie C. K. R., nie będąc w stanie podo-  
 łać wszystkim swoim <sup>więz</sup> powinnościom, obowią-  
 zkom, powierzył stosunki z takimiż ję-  
 dnem z m. z., który jednak już po kilku  
 miesiącach stosunków tych z antykonspira-  
 cją prowadzić nie mógł. Tymczasem z  
 ustanowieniem życia organizacyjnego niekontrolo-  
 wany główny nasz i najruchliwszy kolporter  
 musiał widocznie uradzić pokładanego  
 w nim zaufania, gdyż wystąpił no pewnie  
 mianem <sup>arjod</sup> ~~skarżeniem~~ o przyjęcie pienię-  
 ży ekwidantów, a następnie o trawienie  
 wydawnictw i gadulstwo. Nie porostawato  
 nic innego, jak usunąć go od roboty. W  
 połączeniu z <sup>powstaniem ten</sup> ~~warsztatami~~ ~~osobistymi~~ ~~osobito~~

sie to bardzo ujemnie na samych tym  
ruchach i ilości rozpowszechnianych <sup>tam</sup> „Kob.”  
„Kob.” spadła obecnie do 15. Stan ten  
jednak jest do poprawienia, ludzie bowiem  
są, chociaż tylko nawigacji z nimi ustnie  
i bardziej stałe stosunki, a na to C. K. R.  
w ostatnich czasach zdobyć się nie mógł.

### Grzechowia

W Grzechowia w powyższym okresie span-  
wordawczego nie zastaliśmy żadnych stosun-  
ków; kilkakrotnie podejmowane w tym kie-  
unku usiłowania C. K. R. nie doprowadziły  
do żadnych rezultatów. W celu rozpowne-  
chniania tam chci „Kob.” chcieliśmy się  
pośrednictwem osób, których kiedyś indziej  
nigdybyśmy nie użyli do pomocy; po 2-ich  
<sup>próbach</sup> takich próbach, nie uzyskaliśmy żadnej pomocy,  
co do lasów dostarczonych tam wydawnictw,  
zanieśliśmy i tego. Dopiero na wiosnę  
z. r. zostały one zawiezane nowymi sto-  
sunki przez jednego z m. z.; a chociaż

zwolna norwizji sig one dotychczas stale;  
 ujemna ich stron jest, ie nienergijne  
 jednostki, z ktorych czastem skladal sig  
 komitet, rekrutowal sig wytrwanie z jednych  
 faktow; zdolano jui jednak skomunikowal  
 sig i z paroma innymi fabrykami. W czerwcu  
 s. r. odbyto sig tam pierwsze luźniejsze  
 zebranie handlowej uświadomionych robo-  
 tnikow, W kwiecie s. r. otrzymywali 10 egz.  
 „Rob.,” obecnie 30.

W Lawierem od czasu nawiazania statych Lawierem  
 stosunkow w lecie 95 r. praca organizacyjna  
 nie wielkie pomyslita postepuj. C. K. K. ko-  
 munikowal sig tam w porzeczku tylko z je-  
 dnym z handlowej zawodowych towarzyszy, kto-  
 ryt odbieral od nas 40 egz. „Rob.,” pozniej  
 liczbę ta doszla do 60; on ten określał  
 ilosci potrzebnych ~~na związanie~~ dla agitacji niejszowej  
 wydawnictw. Nie znaczy to bynajmniej,  
 by nie istniata tam zadna organizacja.

w głównej fabryce było do 40 rob. ścisły  
związany ze sobą, powiądzy kłótnymi at-  
sini a C.K.K. pośredniczył do towarzyszy;  
pierwsze ścisłejsze zespolenie się z par-  
tyj organizacyi wywarło się w zbieraniu  
składek na rzecz kwitanyusza, nad tem  
czuwał ówa organizacya. Dalsze usilo-  
waniu nasze skierowane były tu temni,  
by zorganizować bandziej ścisły komitet  
według wskazań 11-go zarząd. Wyronni  
jednak trudności w tej robocie i jny zawo-  
naniu nowyet znajomości przez członk. C.K.K.  
było to, że mógł on widywać się z towa-  
ryszami tylko przez krótkie chwile  
wielozami po zawięczeniu robót, przyrem-  
niczas trzeba było porozumiewać się na  
ulicy, bo wspólności niestękań czuwała nie  
możliwą rozmowę w obecności osób obcy.  
Wobec skomunizowania się tegoż człon-  
C.K.K. na jesieni z. r. Dalsze jego zarząd

kam akaraty się wnosowo nieporządkiem  
 i stosunki te zostały dane na jednego  
 z m. z. Polegały one nadto na komunikowaniu  
 się z nowym wysłanonym do tego towarzyszem,  
 i dostawianiu wydawnictw. W Warszawie b. r.  
 odbyło się tam z udziałem tegoż m. z. li-  
 cniejsze zebranie bardziej zaufanych to-  
 waryszy. O stopniu rozwoju ruchu tam  
 może świadczyć fakt, że w związku z tym  
 i najpóźniej w tym roku osiadły tam  
 do 1000 towarzyszy i tylko niewłaścive  
 zachowanie się prowadzących, którzy również  
 wzięli się, że nie stanowią jeszcze więk szo-  
 ści, i doadali w ostatniej chwili pojsić  
 do roboty. Z miejscowości tej rekrutowano  
 szereg szoumki z Bystrkowem i bardziej  
 osobiste z parą w okolicy (Kremetów, Ku-  
 diki itp.). Dla nadania ruchowi w tej miej-  
 scowości więk szego intensywności, odpowia-  
 dajcej <sup>osiągnięciem tam dotychczas rezultatom</sup>
~~dotychczas~~ ~~dotychczas~~ ~~dotychczas~~

naszej agitacji drukiem, niezbędnym  
jest wytworzenie komitetu z bardziej  
ruchliwych jednostek, bo obecny pośrednik  
pod tym względem jest nieodpowiednim.

Dąbrowa.

W Dąbrowie w początku okresu spra-  
wordawczego nie mieliśmy żadnego swo-  
jego człowieka. Była tam wówczas tylko  
grupa należąca do S. D. K. P. W stosunku do  
nas nie odwróciła się ona ten racjonalny  
niem i stała wola, która celowała w kierunku  
S. D.-owców; pozwoliło to nam mieć na-  
dzieję, że z czasem przez częste obcowanie  
uda się tych ludzi przekonać i pozyskać  
dla naszej partji. Usiłowania nasze już  
po kilku miesiącach ziszczyły w całości.  
Te nadzieje i pod koniec 95r. grupa ta  
wystąpiła do organizacji „Sprawy Robo-  
tnicznej” w Łodzi zawiadomienie, że rozgo-  
dziła się w Dąbrowie, a zarazem ukonstytuowała

się jako D. k. R. naszej partji. Przy pomocy  
 tej grupy oraz jednego z byłych członków  
 zarządu S. D. k. P. w Warszawie udało się pro-  
 koraci i inne wybitniejsze jednostki z S. D. k. P.,  
 tak że dn. 6 stycznia 96 r. na wspólnej ze-  
 braniu doszło do ~~ostatecznego~~ <sup>ostatecznego</sup> cutkowitzego  
 złączenia się S. D. k. P. z P. P. S., Od tego czasu  
 w zagłębiu dz. browarskim, poparty silnymi  
 partjami, zaczął postępować rybko napród  
 skute niepowodzenie usiłowań w kadri  
 odwołała wtedy główną uwagę C. k. R.  
 w stronę tego okręgu, ~~zabierając~~ <sup>komunikowanie się</sup>  
 C. k. R. z dz. browarskim skuto się ~~zresztą~~  
 nie z innymi miejscowosciami; nad to pro-  
 niost się tu jeden z <sup>członków W. k. R. z 95 r.</sup> ~~organizatorów~~ <sup>organizatorów</sup>  
 Na jesieni z. r. ~~został~~ <sup>złożony</sup> się kom. Kółko  
 z 8 osób, w którym jeden z członków C. k. R.  
 bliżej ~~rozstrzygnął~~ <sup>rozstrzygnął</sup> ~~zasady politycznej~~ <sup>rozstrzygnął</sup> ~~naszym~~ <sup>rozstrzygnął</sup> ~~programem~~ <sup>rozstrzygnął</sup>  
 politycznym, po 4 jednak zebraniach  
 musiał tej pracy zaniechać wobec braku

czasu po temu. Nieważ, rozwija ruchem kiero-  
stwiży fakt, iż trzeba było przystąpić do  
wydawnictwa niejsowego organu „Górnika”.  
C. K. K. licząc się z warunkami technicznemi  
tamtej drukarni zmniejszony był ograniczenie  
ilości wydawn. egz. do niezbędnej ilości;  
od wysłania str. 1 powiększył nakład tylko  
o 100 egz. W ~~marcu~~<sup>marcu</sup> b. r. odbyło się w  
Dębrowie z udziałem członka C. K. K. ogólne  
zebranie agitatorów; ponownie ulownego  
decyzją stawito się górę 60<sup>tych</sup> podczas gdy  
rok temu było tylko 10. Wzrost społecznego  
wzrywu koniecznym podziat organizacyi na  
dwa ogniska: 1) w Sielcu 2) w Dębrowie,  
które otrzymują po 250 egz. Górnika. W  
ciągu od dnia 10 sierpnia do 10 września od-  
było 26 zebrani w celach agitacyi; na ostat-  
niem było do 400 ludzi. W celu rozszerze-  
nia organizacyi, nieraz od kółek  
wykładowych, D. K. K. <sup>na jeden z ostatnich tygodni</sup> postanowit <sup>zabrać</sup> ~~zabrać~~ <sup>zabrać</sup> ~~zabrać~~ <sup>zabrać</sup>



strzypii do zakładania kółek agitatorów  
 z pomocniczych fabryk, warsztatów i  
 kopalni; do pracy tej przystąpiono <sup>w Siedlcach</sup> od  
 pracy nielicznej, z narazem zwrócono uwagę  
 na lepsze zakonspirowanie  
 organizacji, co ~~zawsze było~~ <sup>do niedawna porost-</sup>  
 wiązało bardzo wiele do zyczenia; postępek  
 jednak i pod tym względem jest na tyle  
 widoczny, że ostatnie arestry z powodu  
 strajku w Warszawie organizacji nie osłabiły.

"Robotnika" D. K. R. odbiera 150 egz.

Teren działalności jego stanowi cały  
 przemysłowy okrąg rosnowicki, od roku  
 powierzone mu tej stary stosunek  
 z kółkami <sup>na teren</sup> w Stroniemierzach.

renta była wypowiedziana ustnie, a mianowicie:  
 Kielce, Radom, Lublin, Białystok, Wilno, i drobne stowunki  
 niepodlegające periodycznie: Łęka, Żurawka, Wola,  
 Szaniki, <sup>Przykaj</sup> inne cukrownie w gubernii warszawskiej, Żyrardów,  
 Łonża, Łowos, Grodno.

Stowunki wiejskie

Ogólne uwagi o różnych stowunkach na prowincyi i  
 Cerkwi i środki zaradkowe  
 Warszawa. Dalej ogólne uwagi o pracy organizatorskiej  
 i jej wykonaniu na przyszłość.



viz o apalceraciji biatylarisch lovanyny, tae u C.K.R. a v'ista vyjadren  
musiať konstatuati a pomoci tucti tie v'atichych do organizaciji forlytary.  
Stolovnich isivnich viz tu pov'edras' sach v'rod volakivna isivna (o stopy  
rony a spravi isivovany) tie jiel au v'iste forlytary, bee macey v'adivny  
u a cejem v'atlyji privedane stary zblivnie i v'atlyjnie do organ  
forlyt organizaciji isivovny.

Priloz. Stojaci v'lem m'iesice stala odnoscny viz dovyv'ajicny.  
Tie v'atlyjny tu v'igdy ludi v'atlych do pravedrenia roboty organiza  
ciji, leu l'odny u praca taca byu same v'atlykna prae zblivni  
v'atlyj v'icny v'atlych ny organizaciji v'atlych. Paveino v'atlykna stopy  
ti le davady v'icny m'ainoji v'atlykna v'atlych v'atlykna a v'icny  
viz co prava iloji (25-30 sq. kob). V'atlykna v'atlykna v'atlykna  
li i t'atlyj.